

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannoński.

N^o 152.

W Poniedziałek dnia 4. Lipca.

1842.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 23. Czerwca.

P. Minister Wojny General Adjutant Xiążę Czernyszew wysiadłszy w Redut-Kale, przybył przez Achalcych, Alexandropol i Erywan do Tiflisu.

Donoszą z Permu: «W tutejszej gubernii w powiecie Solikamskim starożytna posiadłość znakomitego rodu Stroganowych, Nowousolskie solne zakłady uległy okropnej klęsce. 9. Maja o godzinie 11. rano z niewiadomej przyczyny zapalił się dom jednego z robotników zakładu i mimo wszelkie usiłowania ugasebnia pożaru, ten, podsycony znacznym zapasem siana przy gwałtownym wietrze, w mgnieniu oka rozszerzył się po całym kwartale i wtedy już żadna ludzka siła nie była zdolna zatrzymać postępy niszczącego żywiołu. Przez trzy doby ogień znajdował sobie pastwę i pochłoniął wszystko na przestrzeni dwóch i pół wiorst! Cały główny zakład z dziesiątkami murowanych i drewnianych wywarzalni i wodociągów solnej substancji, przeszło 15 ogromnych składów soli, około 30,000 sażni trzechpolańskich dębów, starożytny wspaniały murowany Sobór, starożytny budynek murowany, w

którym pomieszczały się kantory wszystkich pięciu dzisiejszych właścicieli, z minóstwem papierów i rachunków, i nakoniec do sześciuset pańskich i włościańskich domostw, z całym prawie mieniem, stały się pastwą ognia. Ogromne szkody sprawione przez pożar, równie jak i sama liczba zgorzałych budowli nie jest jeszcze z dokładnością obrachowana. Około 500 pogorzałym rodzinom majstrów i robotników miejscowe zarządy właścicielskie dały niezwłocznie wszelką pomoc i wszystkie te rodziny pomieszczone zostały po ocalałych domach i okolicznych wioskach i opatrzone w rzeczy pierwszej potrzeby.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Czerwca.

Polityka francuzka zamierza sobie, jak się zdaje, wyjednać powoli pewniejsze stanowisko w różnorodnych pytaniach, które niepewne położenie Turcyi pod różnemi formami raz poraż wywołuje. Podczas gdy gazety ateńskie ciągle się zwracają do posłannictwa Pana Pioscatorego, który już dawno do Paryża powrócił, i noszące na sobie więcej ministeryalną barwę, znak szczególnego przywiązania do Grecyi w tym upatrują, występuje Pan Cypryan Robert w *Revue des deux Mondes* z d. 15. Czerwca, dla zbierania dowodów, że

gabinet grecki powołany jest do odegrania roli, przy której mimo nieudania się tylu powstań, zdaniem jego usamowolnienie ludności bułgarskiej po obydwóch spadziściach Bałkanu, w ilości $4\frac{1}{2}$ miliona dusz, niezawodnie nastąpi, Rozbierając stanowiska głównie-interessowanych stron w tej sprawie, usuwa najpierw pytanie o oderwaniu się tej prowincji od państwa Otomańskiego na bok, i uważa tylko »jej przywrocenie jako wolnych muncypiów« pod opieką turecką, bądź to, że traktatom, w których Europa całość Turcyi zaręczyła, przypisuje się zapobieżenia symptomom zupełnego rozwiązania, bądź też, że sądzi, iż utworzenie nowych pod opieką zostających państw z różnorodnych, przymusem tylko z sobą połączonych części państwa, koniecznie upadek całego państwa poprzedzić powinno. Tam więc znajduje, że Francya inną się trzymać musi zasady, niż Rossya, Anglia albo Austria. Rossya, twierdzi on, sprzyjałaby niezawodnie usamowolnieniu się Bułgarów, ale tylko do pewnego stopnia, aby ich dla siebie samą zachować. Na szczególne Bułgarowie bynajmniej Rossyi nie sprzyjają, i w reszcie tylko zwróciliby oczy swoje ku północy, bo chociaż ich dziesięcinami, pogłównem i pańszczyzną gnębili, i chociaż spahów, panów swego życia, okropnie nienawidzą, żaden z nich przecież nie życzy sobie zostać »poddanym« rosyjskiego szlachcica. Pomiędzy tytułami Cara jest wprawdzie jednym z najdawniejszych: Xiążę Bułgarów ale między Greko-sławianami nad Dunajem a starymi Moskalami żadne nie zachodzi współczucie. »Nowa Serbia« Cesarzowej Katarzyny znikła, z zbulszczonych części Krymu tylko się kilka lichych pozostało wioszczyń; gdy Bułgarowie z Rustszuka z Kutuzowem iść mieli, musiał ich do tego gwałtem zmuszać, a ci, co się z Dybiczem do Bessarabii udali nie potrafili żyć długo z osadnikami rosyjskimi i woleli pod jarzmo tureckie powrócić. Przyłączenie Bułgarów do gospodarstw lub do Serbii takżeby ich nieszczęśliwymi uczyniło. Serbowie, wiedzący dobrze, że Węgry pragną się zrobić udziałnymi panami Dunaju, i że wtedyby się ich niepodległość skończyła, chcieliby się chętnie ku stronie bułgarskiej wzmocnić, rozszerzając się tamże, ale, będąc narodem bitnym i pasterskim, zrobiliby tylko z tych pracowitych i pokój miłujących ludów ubogich Felahów, podobnie jak włosko-multańska arystokracja. Najprędzej zgodziliby się Grecy z Bułgarami, zwłaszcza, że przy ich różnicy naturalnej współzawodnictwo jest rzeczą niepodobną prawie. Grek, kupiec i żeglarz, dumny z swoich umysłowych zdolności, mieni

się być powołanym do rządzenia, Bułgar gotów iść za popędem Greka, skoro mu ten tylko spokojnie zasiewać i sprzątać pozwoli; zna on i lubi język grecki, nazywa go językiem nauczycieli swych przodków i tak między temi dwoma ludami jest węzeł wzajemnej potrzeby. Grecya w ogólności na cały półwysep wielki wpływ wywiera, wzbudza tak powszechną przychylną, że środek, któryby kraje około Hemusa, Macedonii i Tračyi z tem Królestwem chciał połączyć, możeby na żaden nie natrafił opór. Przez Greków rozwija się handel, roszerza się oświata i uczucie własnej godności, i każda narodowość budzi się na nowo. Najlepsi patryoci bułgarscy są Filhelanami. Dobroczynny wpływ Grecyi już się w Zofii objawia, a im bliżej Saloniki, tym bardziej wznoszą teraz domy w górę, nie zaś naziemne pieczary, jak ku Dunajowi, mieszkańcy są dumniejsi, oświeceni, polityczniejsi, kobiety rażniejsze, obyczaje wolniejsze, bardziej światowe i mniej bigotne. Sądzi on, że Francya ten naturalny kierunek Bułgarów ku Grecyi popierać powinna, i że, gdyby Bułgarya na pół tylko wolny kraj się zamieniła, miałyby w Salonichi stolicę, któraby się w krótkie chlubną współzawodniczką Aten stała, a na wszelki przypadek pozbawiłaby pierwszeństwa Bucharest i Belgrad, zostające pod opieką Cara, Tymczasowo powinniaby Francuzi z Bułgarami związki handlowe zawiezywać, np. w zatoce enoskiej, przy ujściu Marycy urządzić skład, bo tenby w ciągu nie wielu lat zupełne karawany od Bałkanu w ruch wprowadził, i żeglarze nie potrzebowaliby wtedy udawać się na dalszej drodze do rosyjskich portów nad morzem Czarnem, gdyby im kraje te dostarczyły wszystkiego, czego by potrzebowali. Drugie dobrodziejstwo przez toby im wyświadczyć można, gdyby im zamiast fanaryockich prałatów, który nieraz przeciw swym owieczkom z Baszami się łączą, krajowych nadano Biskupów, do czego by się, zdaniem jego, Porta przychyliła, skoroby ją przekonano, że z dotychczasowej przedałości posad duchownych nie tak skarb sultański jak raczej prywatni intryganci korzystali i że przez usunięcie takiego nadużycia usunie się zarazem najczęstsza przyczyna nieukontentowania i rokoszu. Nakoniec powinaby Francya zakupione przez Napoleona sławiańskie prassy, które od 1814 roku zatrudnienia oczekują, w ruch wprowadzić na korzyść odradzającej się literatury bułgarskiej, która i teraz już wprawdzie ma swoje dzieła, ale które tylko w rekopismach krążą. Jeżeli Rossya wprawia w ruch prassy, aby zagraniczne kraje sła-

wiańskie w cesarsko-prawowierne książki kościelne opatrywać, czemużby tego Francya uczynić nie miała dla mniej zrzednych zamiarów?

Surowość sprawiedliwości kryminalnej powiększa się we Francyi z każdym rokiem. Z 8226 obwinionych, którzy w roku 1840. stawieni byli przed sądem Assyzów, 2750 zostało uwolnionych, a 5476 skazanych. Na 100 obwinionych przypada przeto 33 uwolnionych. W porównaniu z wykazami lat poprzednich, zostało uwolnionych 1838: 37, 1838: 36, 1839: 35, 1840: 33prC. Kar śmierci wyrzeczonych było 1840 r. tylko 51, z tych stracono 45, a 6 ulaskawiono. Liczba kar śmierci w ostatnich latach była bardzo różna. W czasie od 1825 do 1831. zaszło w przeciągu rocznie 114 wyroków śmierci. W następujących latach liczba kar śmierci była w r. 1832: 74, 1833: 42, 1834: 25, 1845: 54, 1836: 30, 1837: 33, 1838: 44, 1839: 39, 1840: 51. Według tego liczba wyroków śmierci nieregularnie się powiększa, za to hańbiące kary są częste. W latach 1838 i 1839 ze 100 skazanych, tylko 40 doznało hańbiącej kary, a 60 mniej surowo byli ukarani, w r. 1840 ze 100 skazanych, 43 doznało kar hańbiących. Roku 1840 w Styczniu było 6192 więźniów galarowych w Brest, Tulonie i w Rochefort. W więzieniach poprawczych znajdowało się w tymże czasie 17329 osób. Samobójstw było w departamencie Sekwany 511. Utopienie, uduszenie i powieszenie były najczęstsze środki samobójstwa, 197 udusiło się gazem węglowym, któryto sposób śmierci szczególnie w Paryżu coraz bywa częstszy. Powody samobójstw w całej Francyi były u 429 osób nędza, nieszczęścia, straty; u 334 domowe kłopoty; u 433 zazdrość, zgrzyoty sumienia, w skutku rozpustnego życia sprzykrzone życie; u 547 cielesne cierpienia, obawa kar sądowych i t. d.; u 686 osób choroby muzgu.

Z dnia 25. Czerwca.

Ostatni parostatek z Wschodu „Tancred” wieczorem d. 21. m. b. do Marsylii zawinął. Wiadomości doszły nas tą drogą z Konstantynopola i z Alexandryi, sięgają do d. 7. Czerwca, nie zawierają jednak nic ważnego, wyjąwszy że Sprawujący interesa Francyi w Stambule energiczną wydał notę do Dywanu, żądając satysfakcyi dla oficera francuzkiego od marynarki, zbitego niedawno temu od dwóch żołnierzy Albańskich w Syrii. Minister spraw zagranicznych po odebraniu noty tej, niezwłocznie Panu Bourquenay oświadczył, że żołnierze owi za takie wykroczenie surowo zostaną ukarani. W skutek tego porucznik od marynarki francuzkiej na stacyi w Stambule otrzymał zlecenie udania się do Beirutu aby owych

dwóch Albańczyków do stolicy Turcyi sprowadzić, gdzie ich P. Bourquenay polubownie ukarać miał. — W pytaniu turecko-greckiem nie zaszło nic nowego. Dawniejsze spory między Portą i rządem tureckim nikną coraz bardziej i ustępują przyjacielskim stosunkom. Dyplomacya przy tém biernie się zachowuje, spodziewając się że przyjazny sposób myślenia między temi krajami, skoro się obca interwencya narzucać nie będzie, uprzątnie wszelkie trudności zawadzające do tych czas zupełnemu załatwieniu spraw grecko-tureckich. Ta bierna postawa dyplomacyi Europejskiej nie pojmowana przez większą część korespondentów z Stambułu, staje się właśnie powodem do pogłosek o nowych zawikłaniach dyplomatycznych na Wschodzie, których tam wcale nie ma.

Bardzo pomyślnie są te wiadomości, które dzisiaj z Stanów Zjednoczonych Ameryki odbieramy. Missyę Lorda Ashburton najpomyślniejszy uwienczył skutek, bo pod względem spornego pytania dotyczącego przetrząsania okrętów, udało mu się rząd amerykański zupełnie uspokoić, tak dalece że przedmiot ten za usunięty poczytać można. I spory graniczne pomyślniejszy wzięły obrót. Maine i Massachusset gotowe za bręczącą zapłatę pewnej części ziemi swojej Anglii ustąpić; miały swych pełnomocników, którzy sprawę tę z Lordem Ashburton załatwić mają.

Anglia.

Z Londynu, dnia 24. Czerwca.

Sun donosi jako pogłoskę, że Sir R. Peel pelen obawy o wypadek proponowanych przezeń środków skarbowych i nie umiając zaradzić wzmagającej się coraz bardziej nędzy w kraju, sessyę teraźniejszą parlamentu jak najbardziej przedłużać zamierza, aby w razie potrzeby sposoby do pomocy mieć zaraz na pod ręczu.

Podług powieści Konsula angielskiego w Cap Haytien, Pana Thompsona, którego żona i dzieci wraz z żoną i dziećmi Konsula francuzkiego w czasie trzęsienia ziemi śmierć swą znalazły, i który później do Bostonu przybył, całe miasto Cap Haytien w gruzach leżało. P. Thompson, który się na otwartym bacie na pokład statku przewozowego „Iweed” udać musiał, który dnia 13. Maja około Cap Haytien płynął, donosi, że wszyscy niemal mieszkańcy lepszej klasy wyginęli (on sam swoje ocalenie tylko przypadkowemu oddaleniu się z miasta zawdzięcza), i że szczupła garstka jeszcze przy życiu pozostałych w wielkiem zostaje niebezpieczeństwie zostania złupioną i wymordowaną przez niższą klasę czarnej lu.

ności, która wyzuwszy się z wszelkiego ludzkiego uczucia, z dzikością wszędzie się krząta i na każdy sposób z tego nieszczęścia korzystać pragnie. Brak urządzeń policyjnych dla zabezpieczenia zdrowia wśród takich okoliczności i mnóstwo ciał niepochowanych takie już w bliskości rozwalin wzniciły zaduchy w powietrzu, iż się zaraźliwych chorób i wielkiej śmiertelności obawiają. Wszyscy znaczni mieszkańcy, którzy się oddalić zdołali, szukali przysłuchu na stojących w porcie okrętach. Pod St. Marc rozdarła się przez trzęsienie ziemi góra tak, że wóz wygodnie przejechać tamtędy może.

— Standard wyraża o wczorajszej dyskusji pod względem wojny w Afganistanie: „Papiery, przedłożenia których żądano, tylko początków wojny dotyczyć się mogły, a w tej mierze, przekonani jesteśmy, jedno tylko panuje zdanie. Przypuściwszy, że Rosya na szkodę naszą do spraw Azji środkowej się mieszała — czego dawniejsi Ministrowie za pretekst używali — nie było to jednak dla nas przyczyną narobienia sobie tam tylu nieprzyjaciół. Nie podległe pokolenia dzierzące wawozy w Afganistanie, były właśnie najlepszymi dla nas sąsiadami, przedzielając nas od niebezpiecznego rywała, będą one bowiem zawsze nieprzyjacielem tego, który je najprzód zaczepi. Gdybyśmy ich nie nagabali, obróciły by oręż swój przeciw Rossyanom, jeżeliby ci dalej się posuwać chcieli. Ale wśród obecnych okoliczności o utrzymanie równowagi między nami i Rossyą starać się nie będą, a co gorsza jeszcze, zapuściliśmy się tak daleko, że nieprzyjaźń ich ku nam coraz bardziej wzmacniać się musi.“

Morning Post, gazeta wielkiego świata, pamiętając Hrabiego Matuszewicza następujący poświęcił artykuł: „Jedna z najcenniejszych ozdób dyplomacji zgasła! Hr. Matuszewicz umarł d. 2. Czerwca w Petersburgu na wodną puchlinę w sercu. Wiadomość ta licznych jego przyjaciół w Anglii tem bardziej zasmuci, im mniej się jej spodziewali. Był to bowiem człowiek czerstwego zdrowia, mocnej konstytucji, zawołany myśliwy. — Hr. Matuszewicz należał do rzędu tych młodych Polaków, których Napoleon w owiej niezrównanej szkole politechnicznej kształcić kazał, która tyle wielkich mężów wydała. Podczas krótkiej przyjaźni swojej z wielkim i dobrym Alexandrem, został Napoleon przez Monarchę tego proszonym aby mu kilku uczniów tej szkoły przysłał, a Napoleon przysłał mu między innymi wychowawcami Matuszewicza. Tak ś. p. Matuszewicz w służbę dyplomaty-

czną owego kochania godnego Pana wstąpił i w Anglii pod Xięciem Liewen talenta swoje nasamprzód rozwijał. W konferencyach o pytaniu greckim, belgijskim i innych grał on główną rolę, podczas kiedy rewolucya jego własnej ojczyzny stałością umysłu jego mocno wstrząsała! W Anglii zjednał on sobie umysły wszystkich przez zamiłowanie w sport (t. j. polowaniu, jeździe, hulanju). Widzieliśmy sami, jak ś. p. Hr. aby stanąć na konferencyi belgijskiej, z Newmarket jednym ciagiem aż do Londynu galopem pędził a wszedłszy do sali tak spokojnie i porządnie wyglądał, jak gdyby tylko co z łóżka wstał. Lubił on nadzwyczaj Anglików; po wszystkich stolicach Europy szukał on tylko kompanii Anglików; cześć temu Anglomanowi!“

N i e m c y .

Z Auszburga, dnia 20. Czerwca.

Właśnie dochodzi tu wiadomość, że dwór Rzymski od dawna już oczekiwany proces informacyjny względem desygnowanego X. Biskupa Wroclawskiego, Dziekana Knauer nakazał i go X. Arcybiskupowi Gnieźnieńsko-Poznańskiemu, Duninowi, polecił, że więc potwierdzeniu X. Knauer więcej nic nie stoi na przeszkodzie.

A u s t r y a .

Z Wiednia, dnia 15. Czerwca.

Arcy-Xiążę Karól Ferdynand wyjedzie w tych dniach, w towarzystwie trzech Adjutantów, do Petersburga na Warszawę i Kowno.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Z Rawicza donoszą, że fabrykanci sukna w skutek zamówień ze strony władzy wojskowej, lepszego zarobku się spodziewają. Rękodzielnia towarów bawlnianych Pana Schöpke zatrudnia obecnie około 200 warsztatów tkackich, a rękodzielnia towarów miedzianych Pana Hirscha około 40 ludzi żywi. Podobnie fabryki wyrobów miedzi w Ostrowie PP. Doelphendal i Kuczery w kwitnym są stanie, oraz i huta szklana w Ludwikowie pow. Odolanowskiego. Zastanawia to, że w fabrykach fryszerskich w Świeciu i Neuwerk w pow. Odolanowskim powiększej części angielskie żelazo wyrabiają. Słychać, że żelazo angielskie nierównie tańsze od szląskiego. Z Krotoszyna donoszą, że fabryka cykoryi Pana Wosidły coraz bardziej zakwita i wyroby swoje do Królestwa Polskiego w znacznych ilościach wywozi. — W Zdu-

nach zmarły w przeszłym tygodniu kupiec Kleiner 200 tal. dla tamecznego kościoła ewangelickiego zapisał. — W przeciągu 4 tygodni, odkąd w skutek przypadków wścieklizny łapanie psów nakazane zostało, oprawcy 60 psów nie mających Panów, schwytali i ubili. Równie tyle pochwytych właścicieli po złożeniu prawem przepisanej kary na powrót odebrali. Podczas zarządzanej dawniej w Lutym kwarantany 122 psów zabito, ubyło więc w ogóle od tego czasu w Poznaniu psów 182. Ale wypadku takowego ani dostrzedz nie można i życzyby wypadało, żeby magistrat narzeczcie powszechne życzenie usłuchał i podatek od psów zaprowadził, aby tym sposobem szkodliwemu rozmnażaniu się tych zwierząt zapobiedz. — Około drogi zwirowej z Leszna przez Rawicz do granicy Szlaskiej wszędzie gorliwie pracują. — Budowy kościelne w prowincyi skorym idą postępem. Kościół farny katolicki w Buku może już w jesieni będzie ukończony; do budowy kościoła ewangelickiego także stósowne poczyniono przygotowania. Tego roku rozpocznie się budowa nowej szkoły katolickiej w Pogorzeli, w którym to celu N. Pan 1300 tal. z funduszów skarbowych przeznaczyć raczył. Budowa ewangelickiego kościoła w Dobrzycy jeszcze w przeciągu tego lata będzie ukończoną.

Z Berlina. — Zamieszanie w stosunkach naszych pod względem wolności druku do najwyższego dochodzi stopnia. Podczas kiedy niektóre gazety prowincjonalne sprawy krajowe z wielką rozbiierają wolnomyślnością, gazety stolicy, których właśnie głównym powinno być zadaniem, pytania dzienne w znaczeniu ich ogólnym rozwijać, w tej właśnie mierze uciążliwej niestety ulegają kontroli, tak dalece iż im nawet nie wolno tych umieszczać artykułów, które w gazetach po prowincjach każdy czytać może. Podczas kiedy artykuł, którego tu drukować nie pozwalają, tam z odmianami i w skróceniu wychodzi, w trzecim mieście w całości na jaw występuje. Podczas kiedy jedna gazeta z łaźki, pod cenzurą Pruską wychodzącej, obszerne umieszcza wyjątki, drugiej ani tytułu tej łaźki wspominać nie wolno. Przykładów bezliku przytoczyć można; ale praca takowa bezpotrzebna; bo cenzura niczem nie jest jak arbitralnością i zostanie tém, dopóki myśl nie da się mierzyć na łokcie a sposób myślenia ważyć na funty. Przecież wyznał to sam JW. Rochow, że cenzura z powodu szczególnego charakteru swego w przeznaczone jej prawnie granice ściśle powinna być wprężona. Z wiel-

ką więc ciekawością wyglądamy nowego prawa o wolności druku, o którego treści nic a nic nie wiemy, bo tajemnice teraz są w zwyczaju. Może byłoby lepiej żeby projekt ten, nim go Radzie Stanu przedłożono, ogłoszono i zdania ludzi oświeconych i umiarkowanych w narodzie zasiągnięto, tymczasem ponieważ tego nie uczyniono, cieszymy się lepszą nadzieją.

Ze Lwowa. — Właśnie idzie pod prasę dzieło w języku niemieckim: *Das Königreich Galizien und Lodomerien statistisch und topographisch dargestellt*, von Ludwik Galiński.

Z Wilna. — Wstępują pod prasę: *Nasze dzisiaj*, szkic obyczajów wołyńskich, przez Kraszewskiego. — *Mindowe*, poemat, przez tegoż. — *Dymitr Wiśniowiecki*, poemat Edw. Gallego.

Z Pragi. — Znany zaszczytnie w całej sławiańskiej literaturze Paweł Józef Szafarzyk, wydaje teraz w Pradze w języku czeskim nowe dzieło: *Słowansky narodopis s mappau*. — Opisuje w niem narody sławiańskiego pokolenia i sąsiadujących z niemi plemion, pod względem mowy, a najprzód całą przestrzeń, na której panuje mowa sławiańska i przestrzeń, na której się rozciągają pojedyncze jej narzecza, oznacza dokładnie, i okazuje na przyłączonej mapie od Archangielska do Carogrodu, od ujścia Łaby do ujścia Wolgi — dalej podaje starannie cechy każdego narzecza, w końcu dodając rzut oka na literaturę, jej losu koleje i stan teraźniejszy. Dodatki obejmą tablicę ludności, próby języków i wyjaśnienia nazwisk miejsc.

Nowy zegar. — Dziennik limburski donosi, że PP. van Hoof, ojciec i syn, zegarmistrze w Antwerpii zrobili taki mechanizm zegarowy, który w każdym względzie na uwagę zasługuje. Gdyż mechanizm ten prócz skazówki do oznaczenia godzin i minut, ma jeszcze skazówki, które tygodnie, datę, miesiące tudzież zwyczajne i przestępne lata oznaczają. Skład tego mechanizmu jest taki, iż sto lat bez nakręcania iść może. Skazówka dzienna odbywa regularnie swój bieg dzienny, a o północy posuwa się na dzień następujący. Skazówka oznaczająca datę, pomyka się z równą akuracnością, pomimo różnicy, jaka w liczbie dni miesięcznych zachodzi; przez obliczone urządzenie posuwa się ona za jednym razem z 28. Lutego na 1. Marca, a z nią i skazówka miesięczna. Toż samo dzieje się w miesiącach mających dni 30; skazówka nie zostaje nigdy

na następnej dacie, jeżeli dalej iść powinna. Piękny mechanizm ten zostaje w równy zgo-
dzie z kalendarzem w latach przestępnych, gdy
miesiąc Luty ma dni 29; gdyż o północy 29.
Lutego odbywa się z równą akuracją
przejście skazówki na dzień 1. Marca, jak się
odbywa o północy, na dzień 28. Lutego w la-
tach zwyczajnych.

W liście z Batawii pod dniem 19. Grudnia
czytamy: »Od kilku tygodni obudzały w tu-
tejszej zatoce kajmany (alligatory) wielki prze-
strach pomiędzy ludźmi. Nie minęło dni ośm,
a już napadły i rozszarpały dwóch europej-
skich a trzech tutejszych majtków w zatoce.«

WYSTAWA ZWIERZĄT.

Przeznaczona przez Towarzystwo polepsze-
nia chowu koni, bydła i owiec w W. Xięstwie
Poznańskim wystawa zwierząt, odbyła się d.
30. Czerwca rano na placu działowym. Sę-
dziami byli Panowie:

Seweryn Ostrowski z Gutów,

Baron Hiller z Pszczewa,

Wojciech Morawski z Oporowa,

i następne wyznaczili nagrody:

I. Hrabie mu Mikołajowi Mielżyńskie-
mu z Karczewa powiatu Kościańskiego, za
najlepszego stadnika, 50 Tal.

II. Ponieważ krowy nie były stosownie do
statutów pod zamknięcie dniem wprzody od-
dane, przeto nagrody odebrać nie mogły; kro-
wa zaś Pana Hildebrandta z Dakowa miała
więcej niż 6 lat, dla tego nagrody otrzymać nie
mogła.

III. Co się tyczy baranów, sędziowie nie
mogli się zrazu porozumieć, czy trykom Pana
Ignacego Lipskiego z Laszczywca, czy
Pana Prota Mielęckiego z Belęcina pier-
wszeństwo się należy: przyznawali owczarni
Pana Lipskiego większą siłę i wyraźniejszy
charakter wełny, trykom Pana Mielęckiego
przyznawali zaś wyższą doskonałość wierzchu,
oraz znakomitą cienkość i puch; ponieważ
atoli celujący tryk Pana Mielęckiego No. 52. b.
był 6letnim, przeto cofnięty został, a tryk
Pana Lipskiego No. 53. półtrzecia lat mający,
nagrodę 100 Tal. otrzymał.

IV. W względzie maciórek przyznano je-
dnogłośnie nagrodę 50 Tal. owczarni Pana
Lipskiego z Laszczywca.

V. Przystawione tuczne woły ważone zo-
stały. — Nagrodę Tal. 20 otrzymał Pan Bardt
z Lubasza za wołu ważącego 16 cetn. 70 funt.

VI. Za cięle najcięższe Stygodniowe, ważą-
ce 2 cetn. 30 funt., nagrodę 20 Tal. dostał Pan
Edward Raczyński z Bnina.

VII. Pan Hildebrandt z Mokrych Da-
kow dostał nagrodę 10 Tal. za najcięższego
skopu tuczego, 1 cetn. 20 funt. ważącego.
Tryk tuczny, ważący 1 cetn. 70 funt. z Lowę-
cina pod Swarzędzem, należący do Chry-
styara Schmidta, cofnięty został, z po-
wodu, że tylko skopy przypuszczane być mo-
gą do współzabiegu na wystawie.

VIII. Za najcięższego tuczego wieprza,
ważącego 4 cetn. 90 funt., nagrodę 20 Tal. do-
stał Pan Hildebrandt z Mokrych Dakow.

IX. Za »Fridolina«, jako najlepszego ogiera
stęplowanego przez urzędową Kommissyą, do-
stał nagrodę 30 Tal. właściciel wiejski Eich-
städt z Stróżewa.

X. Za najlepszego żrebca uznanym został
ogier kary 3letni Pana Mikołaja Węsier-
skiego z Podrzcza; ponieważ zaś jego wła-
ściciel odstąpił nagrody 30 Tal., przeto przy-
sądną została właścicielowi wiejskiemu Mi-
chałowi Waligorskiemu z Górzyc w
powiecie Szredzkim, za gniadego dwuletniego
ogiera, pochodzącego od tej samej klaczy, po
której starsza żrebica w przeszłym roku na
wyscigach otrzymała nagrodę.

Teatr polski.

W Poniedziałek, dn. 4. Lipca: Na cał-
kowitą korzyść artystów polskich. —
Nowy melodramat romantyczno-komiczny ze
śpiewami i tańcami — z powieści światowej
przez Edmunda Sankowskiego napisany —
w sześciu porach: »Rynaldo Rynaldyni, sławny
bandyta włoski.«

W księgarni Nowej na ulicy Wro-
clawskiej wyszły z druku:

- 1) **Pieśni Ludu Wielkopolskiego** przez J. Lipińskiego, z ry-
cinami kolorowymi i muzyką; kosztuje
9 zlot. polsk.
- 2) **Jeografia starożytniej Polski**, przez S. An-
dryswicza. 2 złtp.
- 3) **Bunt Hajdamaków**, to jest 15ty tom
Obrazu Polaków, wydawanego przez
Hr. E. Raczyńskiego. 3 złtp.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nadpozostałością Schlomy Wolffa Elia-
sza, w Drośzewie dnia 1go Lipca roku 1838.
zmarłego, otworzono dziś process spadkowo-

likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada na dzień 27. Września godzinę 8mą zrana w Izbie stron tutejszego Sądu przed Deputowanym Sędzią Hoppe.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakiegoż miał uznany, i z pretensją swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

W Pleszewie, dnia 12. Czerwca 1842.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Według doniesienia Pana Karola Ferdinanda Seeliger kupca z Wrocławia z dnia 8go Września 1835. zginęły mu w podróży z Wrocławia do Landshutu poznańskie listy zastawne

Nr. 96/2737. Owinsk ptu Poznań. 25 Tal.

Nr. 67/2738. Chludowo dito. 25 Tal.

i tenże, z przyczyny, że takowe dotąd nie zostały wynalezione, wniósł o rozpoczęcie postępowania amortyzacyjnego.

O tém zawiadomiamy publiczność w myśl przepisu §. 125. Tyt. 51. części I. ordynacyi processowej i wzywamy zarazem posiadaczy wspomnianych listów zastawnych, aby takowi do nas się zgłosili i prawa swe własności udowodnili.

Gdyby to zgłoszenie się w czasie prawem przepisany, to jest do terminu św. Jana 1844 r. nie nastąpiło, natenczas posiadacze rzeczonych listów zastawnych spodziewać się mogą, że dalsze postępowanie amortyzacyjne zaprowadzonym zostanie.

Poznań, dnia 14. Czerwca 1842.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Dnia dzisiejszego następujące obligacye miejskie wylosowane zostały:

Nr	658	na	50	Talarów,
"	1278	—	100	"
"	1316	—	100	"
"	434	—	100	"
"	399	—	100	"
"	48	—	100	"
"	459	—	100	"
"	67	—	100	"
"	464	—	100	"
"	1168	—	100	"
"	1190	—	25	"
"	681	—	50	"
"	654	—	50	"
"	1230	—	25	"

Nr	1959	na	25	Talarów,
"	1848	—	25	"
"	1647	—	25	"
"	1492	—	25	"
"	1515	—	25	"
"	1832	—	25	"

Właściciele takowych winni waluty od dnia 5. do najpóźniej 15. m. b. z kassy naszej odebrać, w przeciwnym razie na ich ryzyko asserwowane zostaną. W powyższym czasie także prowizye za kupon Nr. 35 zapłacone będą.

Z obligacyi wprzody wylosowanych do wypłaty produkowanemi nie zostały.

Nr	359	na	100	Talarów,
"	577	—	50	"
"	744	—	25	"
"	1139	—	25	"
"	1881	—	25	"

Poznań, dnia 2. Lipca 1842.

Kommissya do umorzenia długów miejskich.

Ponieważ kontrakt z terażniejszymi ceglarzami o Król. cegielnię dwóch oddziałów na Ratajach (H^v i H^w) wychodzi z końcem roku bieżącego, każdy z tychże oddziałów zosobna drogą submissyi na piśmie na dalsze lat 3 wdzierzawionym będzie. Tym końcem wyznaczony termin

na Poniedziałek dn. 18. Lipca r. b. zrana o godzinie 9tej w biurze podpisanej Dyrekcyi, na który uzdolnieni ceglarze wzywają się z oświadczeniem, iż na piśmie i pod pieczęcią podać się mające submissye obejmować powinny liczbami ceny za cegły 1wszej, 2giej i 3ciej klasy po tysiącu i za pręt szachtowy półcegieł i każdy submittent wykazać się winien, czy może złożyć kaucyę z 300 Tal. i zaliczyć kapitał z 800 do 1000 Tal. na roczne prowadzenie cegielni. Inne warunki przejrzeć można w biurze podpisanej Dyrekcyi.

Poznań, dnia 17. Czerwca 1842.

Król. Dyrekcyja budowania twierdzy.

Dziś w Poniedziałek dnia 4. miesiąca bież. z południa o godzinie 4., wąż olbrzymi, Boa Constrictor, karmiony będzie żywym koźlem, w budzie na placu kamlaryjnym, w której karzeł jest pokazywanym.

Thuillier.

Korale, ułatwiające dzieciom wyrzynanie się zębów, Dra Ramçois, puzderko po Talarze.

Doświadczona tynktura na włosy, nadawania siwym, wypłowiałym i rudym włosom w krótkim czasie najpię-

kniejszego ciemnego koloru, wynaleziona przez Leonhardego, flakonik po 1 Tal. 10 sr.
Aromatyczny olejek z ziół, ułatwiający rośnienie i upiększenie włosów, flakonik po 15 sgr.

Poudre de Chine, sposób niezawodny i nieszkodliwy, nadawania białym, siwym i wypłowiałym włosom w ciągu 4 do 5ciu godzin naturalnego i trwałego czarnego lub brunatnego koloru, wynaleziony przez P. Vilain & Comp. w Paryżu; większa flaszka po 1 Tal. 10 sgr., mniejsza po 20 sgr.

Cosmetique americain, sposób nowy niezawodny do spędzania krost i trędów z twarzy, flakonik po 20 sgr.

Prawdziwa lwią nazwana pomada, środek pozyskania w jednym miesiącu włosów na głowie, ławorytów, wąsów i brwi, wynaleziony przez Jamesa Davy w Londynie; tygielek większy po Talarze, mniejszy po 15 sgr.

Plaster na wygubienie odcisków, w pudełkach 4 plastry zawierających; cena 10 sgr.

Wszystkie te artykuły sprzedaje

J. J. Heine w Poznaniu.

Chcę jeszcze przed odjazdem moim składować **latowych surdutów** i **francuzkich** kapeluszy wyprzedzić, niżylem znacznie ceny tych towarów. **W. Levinthal**, nadworny liverant z Berlina, Wrocławska ulica Nr. 4. na pierwszem piętrze.

 Najlepsze **nowe śledzie Matjas** zwane, sztuka po **1½ sgr.**, także najlepszy Limburski sér śmietankowy, sztuka po **5 sgr.**, otrzymał i poleca

B. L. Praeger, przy Wodnej ulicy w domu szkolnym imienia Ludwiki pod **No. 30.**

Tania sprzedaż mebli.

Wybór wielki dobrych nowych mebli w fasone zupełnie świeżym, właśnie w tych dniach odebrałem.

Również polecam się szanownej Publiczności z przyczyny braku miejsca z sprzedażą mebli używanych, zupełnie przecież dobrych, z wolnej ręki jak najtaniej nabyć się mogących.

Mejer Kantorowicz,
przy Rynku Nro. 53.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 30. Czerwca 1842.

	Sio- pa prC.	Na pr. kurant papier- gotowi- znan.
Oblig. długu skarbowego . . .	4	105 ¹ / ₄ 104 ³ / ₄
Obl. dl. skarb. na 3½ od sta pro- wizyi odstepowane *)	—	103 ¹ / ₆ 102 ² / ₃
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	102 ³ / ₄ 102 ¹ / ₂
Oblig. premii handlu morsk.	—	— 85
Oblig. Kurmarchii . . .	3½	102 ¹ / ₁₂ 101 ⁷ / ₁₂
Berlińskie obligacje miejskie	1	104 103 ¹ / ₂
Gdańskie dito w T.	—	48 —
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	— 102 ⁵ / ₈
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	— 106 ³ / ₈
Wschodnio-Pr. listy zast.	3½	— 103 ³ / ₈
Pomorskie dito	3½	103 ¹ / ₂ 103
Kur- i Nowomarch. dito . . .	3½	103 ¹ / ₃ 102 ⁵ / ₆
Szląskie dito	3½	— 102 ¹ / ₄

A k c j e

Kolei Berlińsko-Poczdamskiej	5	127 ¹ / ₄	126 ¹ / ₄
dito dito akcje a prioris	4½	—	102 ¹ / ₂
Kolei Magdeburcko-Lipskiej	—	116 ¹ / ₄	—
dito dito akcje a prioris	4	—	102 ¹ / ₂
Kolei Berlińsko-Anhaltkiej	—	105 ¹ / ₂	—
dito dito akcje a prioris	4	—	102 ¹ / ₄
Kolei Düsseldorf. - Elberfeld.	5	85 ¹ / ₈	—
dito dito akcje a prioris . .	5	—	100
Kolei nadreńskiej	5	95 ¹ / ₈	94 ¹ / ₈
dito dito akcje a prioris . .	4	100	—

Złoto al mareo	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13 ¹ / ₂	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10 ¹ / ₂	9 ¹ / ₂
Disconto	—	3	4

*) Kupujący płaci ubiegłą prowizję po 4 od sta i prócz tego ½ od sta za rok aż do 31. dnia Grudnia 1842.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dnia 1. Lipca
1842. r.

	od Tal. sgr. fen.	do Tal. sgr. fen.
Pszenicy szefel	2 18 —	2 19 —
Zyta . dt.	1 10 —	1 11 —
Jęczmienia dt.	— 26 —	— 27 6
Owsa . dt.	— 23 6	— 24 —
Tatarki . dt.	— 28 —	— 29 —
Grochu . dt.	1 6 —	1 7 6
Ziemiaków dt.	— 7 6	— 8 6
Siana cetnar	— 25 —	— 27 —
Słomy kopa	9 5 —	9 10 —
Masła garniec	1 12 6	1 15 —
Spirytusu beczka	— — —	— — —